Cena 15 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

EXPRESS ILUSTROWANY

Nr 64 (2030)
ROK VII

PIĄTEK

„Tobie zawdzięczamy nasze sukcesy i radosną przyszłość naszych dzieci"

Robotnicy Zakładów Włókien Sztucznych w Gorzowie na specjalnym zebraniu uchwalili wysłać do Bolesława Bieruta list, z okazji zbliżającego się 60-lecia Jego urodzin.

Podajemy fragmenty listu:

My, robotnicy niedawno uruchomionych zakładów gorzowskich, mamy szczególnie wiele Tobie do zawdzięczenia. Świadomi, że Twej dalekowzrocznej polityce zawdzięczamy wspaniały warsztat pracy, że Twej trosce o klasę robotniczą zawdzięczamy nasze nowe mieszkania, że dzięki Tobie nasze dzieci mają zapewnioną przyszłość, szkołę, dobrobyt, że z Twej inicjatywy dążenia najlepszych synów narodu polskiego znalazły wyraz w projekcie Konstytucji — w dowód wdzięczności zawiadamiamy Cię, że dla uczczenia dnia 18 kwietnia 1952 r., dnia Twych urodzin oraz dla uczczenia Święta 1 Maja składamy zobowiązania.

Dalej następuje długa lista zespołowych i indywidualnych zobowiązań, których łączna wartość wynosi 2.617.014 zł.

Na zakończenie robotnicy Gorzowa stwierdzają:

Dzień, w którym będziemy mogli zameldować Ci o wykonaniu zobowiązań, będzie dla naszego zakładu następnym krokiem w historii naszej walki o wzmożenie sił Polski Ludowej, budującej socjalizm.

Dalsze zobowiązania ku czci Prezydenta R. P. i Święta 1 Maja

Do czynu produkcyjnego z okazji 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta i Święta 1 Maja stają coraz to nowe rzesze ludzi pracy.

Spośród nadesłanych wczoraj meldunków, na czoło wybija się zobowiązanie huty „Baildon", której załoga postanowiła dać Państwu ponadplanową produkcję wartości ponad 3 mln. zł.

Pracownicy Ekspozytury Towarowej nr 2 w Krakowie podjęli liczne zobowiązania na ogólną sumę 1 miliona 143 tys. zł.

Załoga nowobudowanej elektrowni „Miechowice" postanowiła przyśpieszyć termin montażu turbiny o 12 dni, dzięki czemu szybciej zostanie uruchomiony największy w Polsce turbozespół.

Liczne załogi PGR odpowiadając na apel PGR Białuń, podejmują zobowiązania zwiększenia zbiorów, rozwinięcia hodowli tuczników oraz właściwego wykorzystania parku maszynowego.

M. in. dochód zespołu PGR Wichora, w woj. bydgoskim, wzrośnie dzięki zobowiązaniom o 826 tys. zł, a PGR Jarantowice zaoszczędzi w ramach zobowiązań ponad 3 tys. zł.



Spółdzielczy Ośrodek Maszynowy w Ryjewie, pow. Kwidzyń zakończył już całkowicie remonty maszyn do akcji siewnej. Obecnie członkowie załogi pracują przy realizacji uchwały podjętej na naradzie produkcyjnej. Wszystkie inne maszyny zostaną wyremontowane do końca czerwca.
Na zdjęciu: ślusarz Bronisław Pomierski remontuje korpus żniwiarki.

W odpowiedzi na uchwałę Prezydium Rządu

Chłopi meldują gotowość do kampanii siewnej

Rady narodowe pomagały przyspieszyć przygotowania i usuwać braki

WARSZAWA. 14 i 15 marca są dniami gotowości do wiosennej kampanii siewnej. W dniach tych komisje rolne rad narodowych przy współudziale państwowej służby rolnej i całego aktywu wiejskiego przeprowadzą ścisłą kontrolę stanu przygotowań do wiosennej kampani w GS-ach i PZGS-ach, w ośrodkach maszynowych, w PGR-ach i warsztatach Technicznej Obsługi Rolnictwa.

Dni gotowości do wiosennej kampanii siewnej zmobilizowały rolnictwo do usprawnienia i przyspieszenia przygotowań do nadchodzących prac polowych.

Dzięki wzmożeniu wysiłków załóg, 15 POM-ów woj. poznańskiego zameldowało o całkowitej gotowości do wyruszenia w pole. Również POM-y woj. rzeszowskiego są w pełni przygotowane do prac wiosennych.

POM-y obsłużą w tym roku nie tylko wszystkie spółdzielnie produkcyjne w tych województwach, lecz również sporą liczbę gospodarstw indywidualnych.

Ogromną rolę w usprawnieniu przygotowań do wiosennej kampanii siewnej odgrywają rady narodowe.

Prezydium GRN w Wierzbnie wraz z komisją rolną i aktywem wiejskim, energicznie kieruje przygotowaniami do kampanii siewnej.

Poważnym problemem w gminie był remont wozów gospodarskich i kół do siewników. Problem ten rozwiązał gminny zespół pomyślnie, nawiązując ścisły kontakt z warsztatem kołodziejskim przy SOM-ie w Lipianach.

4 marca GRN przeprowadziła próbną kontrolę stanu przygotowań do wiosennej kampanii siewnej w gromadzie Wierzbno. Gromada ta już w tym dniu miała kompletnie przygotowane maszyny, w 50 proc. oczyszczono ziarno siewne i całkowicie wywieziono obornik.

Dobra praca Gminnej Rady Narodowej w Wierzbnie jest wynikiem współpracy z K. G. PZPR, z GKW ZSL oraz z organizacjami społecznymi, a także aktywności przewodniczącego GRN — Procia.

Umiłowanie pokoju jednoczy naród niemiecki

Potężny wiec w Berlinie z udziałem K. Gottwalda i O. Grotewohla

BERLIN. W związku z pobytem w Berlinie prezydenta Republiki Czechosłowackiej Klementa Gottwalda i towarzyszącej mu delegacji rządowej, odbył się w środę na krytym stadionie Werner-Seelenbinderhalle potężny wiec zorganizowany przez prezydium Narodowej Rady Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych.

W wiecu wzięli udział robotnicy fabryczni, delegacje młodzieży studiującej oraz członkowie wielu organizacji społecznych i partii antyfaszystowsko-demokratycznych.

W obszernym przemówieniu wygłoszonym na wiecu, prezydent Gottwald podkreślił, że naród czechosłowacki z ogromnym zadowoleniem przyjął radziecki projekt traktatu pokojowego z Niemcami.

Z kolei zabrał głos premier NRD Otto Grotewohl, który nawiązując do noty rządu radzieckiego w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami, stwierdził:

„Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej już niejednokrotnie wskazywał, że Niemcy powinni przejawić własną inicjatywę. Musimy sami przyczynić się do zawarcia traktatu pokojowego. Aby zdobyć zaufanie narodów świata, musimy dowieść, że jednoczy nas wola pokoju. Musimy w samych Niemczech usunąć na bok wszystkie waśnie, aby dzięki jedności działania na naradzie ogólnoniemieckiej stworzyć przesłanki naszej współpracy w dziele zawarcia traktatu pokojowego, a mianowicie — powołać rząd ogólnoniemiecki.

Musimy w tym celu znaleźć odpowiednie siły, albowiem znajdujemy się obecnie na zakręcie naszej historii. Droga Adenauera i Bonn prowadzi nieuchronnie do wojny i zagłady, nasza natomiast droga prowadzi do pokoju i dobrobytu narodu niemieckiego".

Uczestnicy wiecu uchwalili rezolucję, w której stwierdzają m. in.:

„My, berlińczycy, jak i cały naród niemiecki jesteśmy głęboko zadowoleni z projektu rządu radzieckiego o podstawach traktatu pokojowego z Niemcami. W tej wspaniałomyślnej propozycji rządu radzieckiego widzimy drogę do osiągnięcia pokoju.

W tej uroczystej chwili przyrzekamy, że dołożymy jeszcze większych starań, aby jak najszybciej wykonać nasz plan 5-letni oraz zadania narodowego programu odbudowy Berlina.

Chcemy i uroczyście tu przyrzekamy uczynić wszystko co w naszej mocy, aby dowieść, że jesteśmy godni zaufania, jakim cała miłująca pokój ludzkość darzy naród niemiecki".

Nagrody Stalinowskie za rok 1951 wyrazem wielkich osiągnięć naukowych ZSRR

MOSKWA — Cała prasa radziecka opublikowała pierwszą część uchwały Rady Ministrów ZSRR o przyznaniu Nagród Stalinowskich za wybitne prace w dziedzinie nauki, wynalazczości, literatury i sztuki w roku 1951.

Pierwsza część uchwały rządu radzieckiego dotyczy przyznania Nagród Stalinowskich znacznej grupie uczonych radzieckich.

Za wybitne prace naukowe przyznano ogółem 93 Nagrody Stalinowskie, w tej liczbie 9 nagród pierwszego stopnia po 200 tys. rubli każda, 28 nagród drugiego stopnia po 100 tys. rubli i 30 nagród trzeciego stopnia po 50 tys. rubli.

Za podręczniki i prace popularno-naukowe przyznano dwie nagrody pierwszego stopnia po 100 tys. rubli, 7 nagród drugiego stopnia po 50 tys. rubli i 17 nagród trzeciego stopnia po 25 tys. rubli.

Komentując przyznanie Nagród Stalinowskich za wybitne prace w dziedzinie nauki, prasa radziecka wskazuje w artykułach wstępnych na wspaniały triumf kultury radzieckiej, na nowe osiągnięcia uczonych ZSRR.

Z całego ŚWIATA

BEJRUT — 11 marca w Kairze odbyło się posiedzenie członków partii Wafd, na którym postanowiono odmówić poparcia i zaufania obecnemu rządowi egipskiemu Hilaly Paszy.

* * *

PARYŻ — Robotnicy portowi Bastii (Korsyka) mimo represji ze strony władz administracyjnych odmawiają rozładowywania statków przywożących broń amerykańską.

* * *

NOWY JORK — Z Montevideo donoszą, że postępowe koła społeczeństwa urugwajskiego protestują stanowczo przeciwko zakazowi rządu odbycia w Montevideo ogólno amerykańskiego Kongresu Obrońców Pokoju.

RZYM — W czwartek rozpoczęły się w Neapolu obrady KC Komunistycznego Związku Młodzieży. Na porządku dziennym znajdują się następujące zagadnienia: 1) jedność patriotyczna młodzieży włoskiej w walce o niezależność i odrodzenie Włoch, 2) o nowy styl pracy Komunistycznego Związku Młodzieży, 3) walka o pracę.

* * *

BRUKELA — Do stolicy Belgii przybył naczelny dowódca morskich sił zbrojnych paktu atlantyckiego w strefie Atlantyku, admirał Mac Cormick. Przyjazd Mac Cormicka wywołał oburzenie wśród szerokich warstw ludności Belgii.

Opinia w krajach zachodnich o propozycjach ZSRR

BERLIN. Radzieckie propozycje w sprawie traktatu pokojowego wzbudziły niespotykane od czasu zakończenia wojny zainteresowanie społeczeństwa niemieckiego.

Wiadomości napływające z Niemiec zachodnich zgodnie potwierdzają, że radziecki projekt traktatu pokojowego z Niemcami jest pierwszym od zakończenia wojny wydarzeniem politycznym, które w tak silnym stopniu skupiło na sobie powszechne zainteresowanie społeczeństwa zachodnio-niemieckiego.

Szereg osobistości zachodnich Niemiec wyraziło swe poparcie dla propozycji radzieckich, m. in: były kanclerz Republiki Weimarskiej — dr. Wirth, premier rządu bawarskiego — dr. Ehard, członek rady centralnej „akcji socjalistycznej" — Orbahn i inni.

HAGA. Nowe propozycje Związku Radzieckiego w sprawie zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami przykuwają niesłabnącą uwagę holenderskiej opinii publicznej i prasy.

Jest rzeczą charakterystyczną, że nawet niektóre dzienniki burżuazyjne mówią o konieczności jak najszybszego rozwiązania sprawy niemieckiej. Dziennik „Nieuwe Haagsche Courant" zamieścił artykuł pod wymownym tytułem „trudno jest odrzucić propozycje ZSRR".

KOPENHAGA. Dziennik „Land og Volk" podkreśla, że dopóki nie zostanie zawarty traktat pokojowy z Niemcami, światu grozić będzie niebezpieczeństwo. Niebezpieczeństwo to zostanie usunięte, jeśli mocarstwa zachodnie zgodzą się na propozycje rządu radzieckiego w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami.

Budżet wojny i nędzy uchwaliła Izba Gmin

LONDYN. — Brytyjski minister skarbu Butler przedstawił Izbie Gmin projekt budżetu Wielkiej Brytanii na rok 1952/53. Na ogólną sumę 4.240 milionów funtów szterlingów bezpośrednie wydatki na cele zbrojeniowe mają wynieść 1.550 milionów, czyli przeszło 36,5 proc.

Ponadto znaczne kredyty na zbrojenia są ukryte w innych pozycjach budżetu.

W dniu ogłoszenia budżetu, w Londynie i w innych miastach angielskich odbyły się liczne manifestacje protestacyjne.

Uczony czeski obala gmach kłamstw wzniesiony przez hitlerowców i Amerykanów w sprawie Katynia

PRAGA. — Pod tytułem „Uczony czechosłowacki obala prowokacyjne wymysły amerykańskie", dziennik „Lidova Demokracie" zamieścił oświadczenie profesora medycyny sądowej na Uniwersytecie Karola w Pradze, Franciszka Hajeka, opierającego się na swoich osobistych obserwacjach w charakterze świadka i na bezpośrednich dowodach uzyskanych na wiosnę 1943 r., na miejscu zbrodni hitlerowców w lesie katyńskim.

Po wyzwoleniu Czechosłowacji w 1945 r. — czytamy w oświadczeniu — wydałem natychmiast broszurę pt. „Dowody katyńskie", w której opisałem rozmieszczenie, wielkość i głębokość masowych grobów, w których zakopani byli straceni przez hitlerowców oficerowie polscy.

Prócz tego zajmowałem się kwestią, ile czasu upłynęło od chwili umieszczenia zwłok w rozkopanych mogiłach w lesie katyńskim.

Na podstawie poczynionych spostrzeżeń i sekcji kilku trupów stwierdziłem, że nie mogły one tam leżeć z pewnością 3 lata, jak utrzymywali hitlerowcy, lecz tylko bardzo krótki czas, co najwyżej nieco więcej niż rok.

Ciekawe jest również, że oficerowie polscy zostali zastrzeleni rewolwerami produkcji niemieckiej, pochodzącymi z firmy G. Genschow i ska w Durlach koło Karlsruhe.

Poza tym rzeczą charakterystyczną dla całej tej sprawy jest to, że komisja rosyjska znalazła przy różnych trupach 9 dokumentów, oznaczonych datami od 12 września 1940 roku do 20 czerwca 1941 roku.

Jako przedstawiciel nauki, który na własne oczy i na podstawie niezbitych faktów naukowych przekonał się o zbrodniczym charakterze propagandy faszystów hitlerowskich i o ich nikczemnym oszustwie w tzw. „sprawie katyńskiej", mogę jedynie stwierdzić, **że obecna kampania amerykańska w związku z tzw. „sprawą katyńską" jest taką samą propagandą przeciwko Związkowi Radzieckiemu, jaką była propaganda hitlerowska w 1943 r.**

Wzywam więc uczonych i pracowników nauki na całym świecie, by wspólnie zaprotestowali przeciwko kampanii amerykańskiej, podjętej w związku z tzw. „sprawą katyńską", którą usiłuje się znów wykorzystać nikczemnie przeciw Związkowi Radzieckiemu.

Los dzieci w krajach okupowanych przez Amerykanów

NOWY JORK — „Chicago Daily News" donosi, cytując dane japońskiego ministerstwa pracy, że w ciągu ostatnich sześciu miesięcy sprzedano w Japonii 1579 dzieci w wieku od 8 lat.

Rodzice sprzedają swe dzieci na okres kilku lat otrzymując w zamian za nie od 12 do 100 dolarów amerykańskich rocznie. Rodzice sprzedają swe dzieci obszarnikom i właścicielom domów publicznych, ponieważ nie są w stanie ich wyżywić.

„Głos Ameryki" wyje z wściekłości

Nie udała się prowokacja

„Wynalazca" Katynia demaskuje swoich amerykańskich naśladowców

Ostatnio „Express Wieczorny" zamieścił artykuł na temat sprawy Katynia, który ze względu na jego aktualność przedrukowujemy poniżej z pewnymi skrótami.

Propaganda amerykańska jeszcze się nie pozbierała po kompromitującym wpadunku z „zakapturzonym świadkiem", który miał potwierdzić tezy Goebbelsa na temat katyńskiej masakry.

„Głos Ameryki" szaleje z wściekłości. Szczególnie boleśnie poczuł się dotknięty, że prasa polska wskazała na ścisły związek propagandy amerykańskiej z propagandą goebbelsowską. A zwłaszcza ujawnieniem wyjątków z pamiętnika Goebbelsa, które wskazują na prowokacyjny charakter rozpętanej przezeń akcji wokół katyńskiej masakry.

„Głos Ameryki" nie kwestionuje ogłoszonych w naszej prasie wyjątków z pamiętnika Goebbelsa. „Ale— krzyczy — czemu prasa polska nie ogłasza innych fragmentów z pamiętnika, w którym mowa o Katyniu?"

Prosimy bardzo. Oto kilka dalszych wyjątków z pamiętnika Goebbelsa (według tekstu, ogłoszonego w Wielkiej Brytanii, w r. 1948, nakładem firmy wydawniczej Hamish Hamilton).

Pod datą 17 kwietnia 1943 roku Goebbels pisał:

„Sprawa katyńska rozwija się w gigantyczną aferę polityczną, która może mieć ogromne następstwa. Wykorzystujemy ją na wszelkie możliwe sposoby".

W dalszym ciągu swoich pamiętników Goebbels z niesłychanym cynizmem, na jaki oprócz tego hitlerowskiego łotra zdobyć się mogą tylko jego amerykańscy naśladowcy, pisze, że ponieważ oficerowie polscy, których hitlerowcy zamordowali w Katyniu byli sprawcami wojny, więc jest rzeczą słuszną wykorzystanie ich po śmierci dla celów hitlerowskiej propagandy.

Tak więc bandyta hitlerowski próbuje zrzucić odpowiedzialność za najazd wrześniowy na swe ofiary, równocześnie zaś wyznaje w sposób brutalny, że teraz będzie je eksploatował do celów brudnej propagandy wojennej. Maluczko, a komisja Kongresu Stanów Zjednoczonych dojdzie do wniosku, że to Polska zaatakowała Trzecią Rzeszę we wrześniu 1939 roku.

Goebbels z zachwytem przyjął wiadomość, że polski rząd emigracyjny w Londynie podchwycił jego łgarstwo o Katyniu. Pisze:

„Wieczorem (13 kwietnia 1943 r.) otrzymaliśmy komunikat Reutera, zawierający deklarację polskiego rządu emigracyjnego. Moim zdaniem teraz dopiero zaczęło się coś, co może mieć wręcz nieobliczalne następstwa".

Tak więc zdaniem samego Goebbelsa dopiero wystąpienie polskiego rządu emigracyjnego otworzyło przed prowokacją hitlerowską ogromne perspektywy.

Współpraca emigracyjnego rządu londyńskiego z Goebbelsem przyniosła owoce, którymi arcymistrz hitlerowskiej propagandy szczyci się z dumą:

„Najważniejszym tematem dyskusji międzynarodowej — pisze pod datą 28 kwietnia — jest zerwanie stosunków dyplomatycznych między Moskwą a polskim rządem emigracyjnym. Polacy (tzn. rząd emigracyjny — przyp. nasz) są oskarżeni o to, że poszli wręcz na rękę niemieckiej propagandzie".

Przy sposobności warto podkreślić, że rząd brytyjski i amerykański nie miał wtedy najlżejszej wątpliwości, że cała sprawa jest ordynarną prowokacją. Dlatego też — jak pisze Goebbels — **„Anglicy i Amerykanie traktują teraz Polaków (tzn. rząd emigracyjny) jak wroga".**

Dopiero teraz, w dziewięć lat po Goebbelsie, Amerykanie pozazdrościli mu laurów prowokatora i wstąpili w jego ślady. 8 maja 1943 r. Goebbels bardzo się zaniepokoił o losy swej prowokacji. Okazało się, że „wynalazcy" Katynia nie dopilnowali szczegółów afery:

„Na nieszczęście — pisał Goebbels — w grobach katyńskich znaleziono niemiecką amunicję... Jest rzeczą nader istotną, by ten szczegół pozostał w najściślejszej tajemnicy. Gdyby bowiem doszedł do wiadomości wroga, musielibyśmy zaniechać całej sprawy".

Amerykanie nie dopilnowali. W akcji komisji Kongresu bez trudu wykryliśmy „niemiecką amunicję", kalibru goebbelsowskiego. Na dobitkę „koronny" i „naoczny świadek", w dodatku „jedyny" okazał się kompletnym niewypałem. Rezultat: zupełna klapa amerykańskiej wersji goebbelsowskiej prowokacji.

Zrealizowały zobowiązania dając dodatkowo 350 kg przędzy

Coraz więcej pracowników łódzkich fabryk składa meldunki o wykonaniu swych zobowiązań podjętych dla uczczenia „Dnia Kobiet".

Zespół Kazimiery Domagały w przędzalni ZPB im. St. Okrzei wykonał swe zobowiązanie na dziesięć dni przed terminem, dając dodatkową produkcję 350 kilogramów przędzy. W ZPB im. Harnama przedterminowa realizacja zobowiązania przez zespół Bronisławy Włodarczyk przyniosła dodatkową produkcję wartości 3.267 złotych. (r)

Jak przygotowują się do siewów spółdzielnie produkcyjne

Narady we wszystkich powiatach woj. łódzkiego

Spółdzielnie produkcyjne województwa łódzkiego przygotowują się starannie do nadchodzących siewów wiosennych. Niemal we wszystkich z nich zakończono już remont sprzętu i maszyn, potrzebnych do pracy w polu.

Najważniejsze obecnie sprawy to uzyskanie jak największych plonów z hektara, zagospodarowanie każdego skrawka ziemi i sprawne przeprowadzenie samych siewów oraz związanych z nimi robót.

Tym właśnie zagadnieniom poświęcone są powiatowe narady członków spółdzielni produkcyjnych, odbywające się w województwie łódzkim. Narady takie odbyły się już w Łasku, Radomsku, Rawie Mazowieckiej, Sieradzu, Brzezinach i w powiecie łódzkim. W najbliższych dniach przeprowadzone będą także i w pozostałych powiatach.

Narady te mobilizują członków spółdzielni produkcyjnych do zwiększonego wysiłku i osiągnięcia jak najlepszych wyników w gospodarce rolnej.

Spółdzielcy województwa łódzkiego podejmują podczas narad liczne zobowiązania. **Np. członkowie spółdzielni produkcyjnej w Bogumiłowcach, pow. radomszczański, postanowili podnieść wydajność z hektara o 2 kwintale ziarna oraz odstawić ponad plan 15 kwintali zboża.** (r)

Górnicy i włókniarze wykonują z nadwyżką

zobowiązania podjęte dla uczczenia urodzin Prezydenta R. P. i Święta 1 Maja

Równolegle do napływających masowo meldunków o podejmowaniu zobowiązań produkcyjnych, załogi górnicze i włókniarze donoszą już o pierwszych sukcesach osiągniętych w realizacji zobowiązań podjętych dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta i Święta 1 Maja.

Z gorącym entuzjazmem wykonują swe zobowiązania górnicy przodującej kopalni „Eminencja", którzy postanowili zrealizować marcowy i kwietniowy plan wydobycia węgla w 113 proc.

„Towarzysze — powiedział następnego dnia po podjęciu zobowiązań rębacz chodnikowy, odznaczony orderem Sztandar Pracy II klasy, Kubiela — **napisaliśmy Prezydentowi, że z honorem wypełnimy nasze zobowiązania. Musimy zrobić wszystko, aby nasz oddział przodował".**

Górnicy oddziału II w pierwszej dekadzie marca wykonali plan w 126,8 proc. Rębacze: Regulski, Kubiela, Bryła i Stokowy osiągają od 161 — 183 proc. normy.

Załoga kopalni „Eminencja" już w pierwszych dniach realizacji swego zobowiązania wysoko je przekracza. Plan dekadowy kopalni górnicy „Eminencji" wykonali w 114 proc.

Zwycięsko walczą o ponadplanową produkcję górnicy kopalni „Mortimer", którzy postanowili w marcu i kwietniu br. zrealizować plany wydobywcze w 108 proc.

W dniu 10 marca załoga osiągnęła 110,3 proc. wydobycia, przekraczając jednocześnie wysoko plan wzrostu wydajności pracy. Załoga II oddziału, którym kieruje doświadczony sztygar Józef Dulach, zrealizowała plan pierwszej dekady marca w 116,2 proc.

SUKCESY ZPB IM. DZIERŻYŃSKIEGO

W ZPB im. Dzierżyńskiego w Łodzi na czoło całej załogi wybili się tkacze, którzy plan za pierwszą dekadę marca wraz z zobowiązaniami wykonali w 104,45 proc. oraz załoga wykończalni, która zadania przewidziane planem i zobowiązaniami wykonała w pierwszych 10 dniach marca w 103,92 proc.

Zespół tkacki majstra Rutkowskiego, który do dnia 18 kwietnia br. zobowiązał się podnieść wydajność swej pracy o 1 proc., osiągnął produkcję o 3 proc. wyższą niż postanowił.

Młoda tkaczka Jolanta Zelga, która zobowiązała się dać o 1 proc. więcej towarów niż dotychczas, podniosła wydajność swej pracy już w pierwszej dekadzie bm. o 2,3 proc., czyli wykonała 33 proc. swego zobowiązania.

W przędzalni średnioprzędnej zakładów na czoło w walce o plan wysunęła się „trójka przędzalnicza", zorganizowana przez prządkę M. Kupisz. Trójka ta podniosła w pierwszej dekadzie marca wydajność swej pracy o 10 proc., przekraczając znacznie swe postanowienia.

Nasze rady

L. DULĘBA: — Zarzuty Pana są bezpodstawne. Pragnął Pan wysłuchać w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki odczytu o Wiktorze Hugo, ale zamiast zjawić się punktualnie o godz. 19, a raczej co najmniej 5 minut przed rozpoczęciem odczytu, przyszedł Pan z 10 minutowym opóźnieniem, wtedy właśnie, kiedy prelekcja już trwała. Drzwi na salę były zamknięte i mimo próśb nie chciano Pana wpuścić. Postąpiono słusznie. Punktualność obowiązuje zawsze.

* * *

F. J.: — Za drzwi i okna, wstawione własnym kosztem w lokalu, przejętym przez Łódzkie Zakłady Gastronomiczne — instytucja ta powinna zwrócić koszty. Nie podaje Pan, o jaki lokal chodzi, nie podaje też Pan swego nazwiska i adresu, a w tym stanie rzeczy nie możemy interweniować. W sprawie pozostałych pytań, radzimy zasięgnąć wskazówek w Społecznym Biurze Porad Prawnych.

Osiem tysięcy łodzian i mieszkańców województwa uczy się jęz. rosyjskiego

Kursy języka rosyjskiego cieszą się wzrastającą popularnością. Obecnie w woj. łódzkim ilość tych kursów osiągnęła cyfrę 390. Pobiera na nich naukę ok. 8 tysięcy słuchaczy.

Do szybkiego rozwoju sieci kursów języka rosyjskiego przyczyniła się w dużej mierze aktywność kół terenowych Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, które rozwijają coraz żywszą działalność propagandową. (v)

Codzienna nowelka „Expressu"

A. Wasilew

Powieść dla dzieci

Zapukałem nieśmiało do drzwi, na których widniał napis: „Kierownik działu literatury dla dzieci — A. N. Kuszkin".

— Proszę — zabrzmiało w odpowiedzi.

Na mój widok zza biurka podniósł się czterdziestoletni może mężczyzna i powitał mnie z wyszukaną uprzejmością.

— Jesteście nowym autorem? — rzekł, podsuwając mi krzesło. — Bardzo mi miło. A coście napisali? Coś dla najmłodszej dziatwy? Ach, to doskonale. Dla dzieci pisze się strasznie mało, wszyscy chcą tworzyć tylko dla dorosłych. Co to jest, powieść? Zostawcie mi ją do przejrzenia. Nie przetrzymuję długo rękopisów. Dziś jest, zdaje się, pierwszy. Zatelefonujcie do mnie dziesiątego, o trzeciej...

Uprzejmie odprowadził mnie do drzwi. Rozumiecie chyba sami, co się ze mną działo! Byłem po prostu zachwycony! Idąc do wydawnictwa wyobrażałem sobie, że będę musiał błagać sekretarza, aby dopuścił mnie do wydawcy, że będę musiał prosić, aby łaskawie zechciano przeczytać mój rękopis — a tu wszystko odbyło się tak zupełnie prosto i bez trudności. Oczywiście, czekać dziesięć dni na odpowiedź to bardzo długo, ale trudno...

Ściemniało się już, ale ja miałem wrażenie, że słońce jasno świeci. Idąc, rozmyślałem o redaktorze: miałem ochotę wyrządzić mu jakąś niezwykłą przysługę. Jakiż to miły, sympatyczny człowiek! Gdyby tak zaczął tonąć, z jaką chęcią skoczyłbym do wody, aby go ratować!

Przez dziewięć dni żyłem jak we śnie, dziesiątego zaś byłem od rana zupełnie nieprzytomny. Gdyby jakiś lekarz w tym czasie chciał zmierzyć mi ciśnienie krwi, aparat nie wytrzymałby zapewne wysokości ciśnienia.

Na koniec godzina trzecia! Połączyłem się z wydawnictwem.

— Tu Kuszkin. — usłyszałem męski głos. — Na razie nie mogę jeszcze dać wam żadnej odpowiedzi. Rękopis wasz jest teraz u recenzenta.

— A czy wyście go już przeczytali? — zapytałem nieśmiało.

— Co za pytanie! Oczywiście. Ale nie mam prawa powiedzieć wam cokolwiek, dopóki rękopis znajduje się u recenzenta.

— No, ale coś moglibyście mi przecież powiedzieć.

— Nie! — głos Kuszkina stał się suchy i twardy. — Zatelefonujcie dwunastego o trzeciej.

Mam kalendarzyk z notatnikiem. Możecie tam łatwo sprawdzić, ile razy rozmawiałem telefonicznie z Kuszkinem, gdyż każdą rozmowę zaznaczałem kółeczkiem. Na koniec znów poszedłem do niego. Tym razem był już znacznie mniej uprzejmy.

— No, teraz możemy porozmawiać. Mamy dużo rozmaitych zastrzeżeń. Rozmawiałem o waszym rękopisie ze specjalistą od jagód jadalnych...

— A, to po co? Przecież moja powieść dotyczy dzieci, które...

— To nie jest ważne. Bohaterowie waszej powieści dwa razy spędzają noc w lesie, a rano chodzą zbierać maliny?

— Tak.

— Więc o co się spieracie? Nie opisaliście wcale, jak rosną maliny, ani jakich warunków potrzebują, aby się jak najlepiej rozwijać...

Słuchałem tej przemowy z opuszczonymi oczyma. Kuszkin siedział odwrócony do mnie profilem i, cedząc powoli słowa, spoglądał obojętnie przez okno. Nie wiem dlaczego, ale wydało mi się nagle, że nie ma on czterdziestu lat, a znacznie więcej — chyba ze sześćdziesiąt.

— Nie jest też ścisłe to, co napisaliście o astronomii...

— O jakiej astronomii? Moja powieść...

— Dlaczego się znowu spieracie? Na stronie sześćdziesiątej trzeciej piszecie o tym, że Mitia i Pietia wysiedli z pociągu na stacji Kleszczówka o godzinie 20 minut 39 i że wtedy właśnie zachodziło słońce. Otóż ja sam jeżdżę stale tym pociągiem i zapewniam was, że w dniu, o którym piszecie, tj. 18 maja, słońce zaszło o godzinie 20 minut 40. To są poważne nieścisłości...

Długo trwała przemowa redaktora, ale zrozumiałem z niej tyle tylko, że nie udało mi się w powieści odtworzyć tego wszystkiego, co powinienem był opisać. Zapytałem więc, co mam zrobić.

— Dzieci nie zrozumieją takiej powieści. Poprawcie wszystko, a potem pogadamy. Dla dzieci trzeba pisać poważnie.

Opuszczając gabinet Kuszkina myślałem, że gdyby redaktor zaczął tonąć, z pewnością próbowałbym mu dopomóc, ale nie skoczyłbym za nim do zimnej wody...

Zabrałem się do roboty. Przez trzy miesiące rękopis mój niemal się podwoił. Męczyłem się bardzo, pisząc popularne wykłady o jagodach leśnych, gwiazdach i tym podobnych przedmiotach. Chwilami miałem ochotę rzucić całą tę pracę. Ale muszę się przyznać, że zależało mi bardzo, aby wydrukowano to moje pierwsze dzieło...

Kiedy na koniec uporałem się z przeróbką powieści i zaniosłem rękopis do wydawnictwa, Kuszkin, ważąc go w ręce, zauważył:

— Ciężkie... Trzeba będzie zrobić trochę skrótów..

Po upływie miesiąca zgłosiłem się ponownie do wydawnictwa.

— Miałem rację — powitał mnie Kuszkin — trzeba będzie skrócić... Wyrzucimy tę część, w której piszecie o wyjeździe chłopców na wieś...

— Ależ to jest zasadniczy wątek powieści!

— Nie szkodzi! Wyrzucimy też fragmenty, które dotyczą nocnej wędrówki.

— Powieść straci cały swój urok! — oponowałem.

— To nie ma znaczenia. Za to zostaną wszystkie fragmenty o malinach. Wprawdzie nie wyczerpaliście tego tematu, nie powiedzieliście nic o leczniczych właściwościach malin, ale to się da jeszcze uzupełnić. Poza tym trzeba usunąć rozmaite niezrozumiałe zwroty. Piszecie na przykład: „Pachniało wiosną". A skądże wiecie, jak pachnie wiosna? W ogóle zostawcie mi rękopis...

* * *

Małe dzieci, dla których przeznaczona była moja powieść, są już w siódmej klasie. Zapomniałem prawie o istnieniu mojego rękopisu. Wczoraj zatelefonował ktoś do mnie z prośbą, abym się zgłosił do wydawnictwa. Na dobrze mi znanych drzwiach wisiała tabliczka z napisem: „Kierownik działu literatury dla dzieci — O. P. Sołowiewa".

— W biurku Kuszkina — oświadczyła bez dalszych wstępów Sołowiewa — znaleźliśmy dwa wasze rękopisy: jeden — to powieść, drugi — traktat o hodowli malin. Powieść bardzo nam się podoba i chcemy ją wydrukować. Rozprawa o malinach nie interesuje nas, może byście oddali ją do działu literatury ogrodniczej?

— A gdzie Kuszkin? — zapytałem, zachłystując się z radości.

— Podobno jest kierownikiem magazynu suszonych owoców. Posada w sam raz dla niego!

Nie zaprotestowałem.

(Opr. J. K.)

NA moim EKRANIE

„Nadziewana" herbata

Uff... ale gorąco — pomyślał 16 lutego br. calowy gwoździk, gdy go nagle oblano wrzątkiem. Spoczywał do tej pory spokojnie na dnie jednej ze szklanek w jadłodajni PSS w Aleksandrowie. Było mu tam bardzo wygodnie, a najważniejsze, że nikt go nie ruszał. Cóż to za rozkosz leżeć samotnie w szklance, zamiast tkwić gdzieś ciasno w twardej desce.

Aż tu nagle — pech. Klientowi zachciało się herbaty. I trzeba trafu, że nalano ją właśnie do tej szklanki, gdzie znajdował się nasz gwoździk.

— Przepadłem — pomyślał ze strachem. Po chwili, drżąc na całym swym stalowym ciele, zaczął przysłuchwiać się uważnie toczącej się nad szklanką rozmowie.

— W tej szklance jest gwóźdź — mówił jakiś obcy głos.

— To nie moja rzecz. Niech pan się zwróci do kierowniczki — mówił szorstko kelner.

Niebawem zjawiła się sama kierowniczka. Gość pokazał jej gwóźdź, znaleziony w herbacie.

— Ach, gwoździk! — stwierdziła z błogim uśmiechem na twarzy kierowniczka. — To przecież nic strasznego, nie ma się pan czym brzydzić. Zresztą ja nie mam obowiązku zaglądać każdemu klientowi w szklanki czy talerze.

Owszem, zupełnie się z tym zgadzamy. Zaglądanie klientom w talerze to nic przyjemnego, trzeba za to częściej z a g l ą d a ć do kuchni, ob. kierowniczko... (r)

Odpadki produkcyjne będzie można lepiej wykorzystać

Jednym z warunków racjonalnej gospodarki odpadkami produkcyjnymi jest właściwa ich przeróbka. Tymczasem zdarzało się dotychczas, że odpadki te nie były należycie wykorzystywane.

Kierowano je do zakładów, które nie mogły ich przerabiać nie mając odpowiednich urządzeń, bądź też nie chciały z nich nic produkować.

Na przykład Zakłady Metalowe Przemysłu Terenowego w Pabianicach zgromadziły w swych magazynach większe ilości ścinków blachy, które dotąd tam leżą.

W roku bieżącym gospodarka surowcami odpadkowymi objęta zostaje ścisłym planem. WKPG sporządziła spisy tych surowców.

Wydział Przemysłu bada możliwości produkcyjne różnych zakładów i decyduje o rozdziale odpadków, naturalnie po uprzednim porozumieniu z Wydziałem Handlu, który dostarcza danych o potrzebach rynku.

Tego rodzaju system pozwoli wykorzystać właściwie wszelkie odpadki nadające się do przerobu. (z)

O czym spółdzielnia w Dzierżoniowie powinna pamiętać

Meble to nie skrzynki

Brak należytego opakowania niweczy pracę rąk wielu robotników

W dziale meblowym Powszechnego Domu Towarowego panuje stale ruch. Wielu łodzian kupuje tutaj komplety sypialne, stołowe, pojedyncze meble.

Ob. Zofia K. przyszła razem z mężem. Chcieli kupić komplet do pokoju stołowego. Wybór mebli, wypełnienie potrzebnych przy kupnie na raty weksli i formularzy trwa dość długo. Kiedy wszystko już jest załatwione — można jechać do magazynu PDT przy ul. Przejazd 83, by odebrać zakupione sztuki.

W magazynie jeden z pracowników mozoli się właśnie nad dopasowywaniem kluczyków do zamków. Obok na ziemi stoi skrzynka pełna kluczy, któryś z nich powinien przecież pasować.

Ob. Zofia K. długo ogląda ustawione obok siebie meble, każdy sprzęt po kolei ocenia bacznym, kobiecym okiem. Uwagi jej nie ujdzie żadna rysa czy uszkodzenie, a trzeba przyznać, że...

Magazyn PDT jest wypełniony meblami — obok tapczanów stoją szafy, kanapy, kredensy, biurka. Krzątają się wśród nich dwaj pracownicy: Wiktor Kacprzak i Franciszek Jurgos. Trzeba rozpakowywać meble, składać je. Chociaż ta praca należy jeszcze do najprzyjemniejszych. O wiele więcej czasu zabiera praca przy meblach... nie pakowanych.

Np. ta ładna, ciemna szafa w rogu. Przywieźli ją do magazynu bez opakowania, odprysnął w czasie drogi kawałek fornieru, teraz trzeba go przykleić tak, żeby nie pozostało nawet śladu...

Podobnie — pomocniki do kredensów. Ładowano je widocznie na deszczu, porobiły się bowiem na nich jakieś zacieki, w jednym odprysnął kawałek drzewa. Wszystko to trzeba naprawić.

— A te meble są z Olszyny Lubańskiej — mówi ob. Kacprzak, wskazując na stojące w innym kącie magazynu komplety sypialne. — Aż miło na nie spojrzeć! Starannie zapakowane, obite deseczkami, przyszły do nas nie uszkodzone. Ze Spółdzielni Pracy „Drzewiarz" w Dzierżoniowie, w województwie wrocławskim otrzymaliśmy podobne meble, ale w jakim stanie! Niczym nie zabezpieczone, zupełnie nie opakowane porysowały się, niektóre mają nawet poważne uszkodzenia...

— Albo sprawa kluczy — wtrąca ob. Jurgos. — Fabryka w Oleśnicy może je starannie przymocować, nie ma z tym żadnego kłopotu. Natomiast meble z Dzierżoniowa przychodzą bez kluczy, konwojenci przynoszą nam je oddzielnie. W czasie drogi wiele kluczy ginie.

— Otrzymany ostatnio z Dzierżoniowa transport pomocników do kredensów sprawił nam sporo kłopotu. Szkła są prawie o centymetr za krótkie, nie pasują, chyba niektóre z nich trzeba będzie odesłać z powrotem. A przecież ludzie na te meble czekają, chcą je kupić...

Rzeczywiście. Na pierwszy rzut oka ładne są te pomocniki. Dopiero gdy się im przyjrzeć, widać skazy. A wszystko dlatego, że w Dzierżoniowie nie pomyślano dotąd o tym, że niewielki trud — opakowanie mebli — sowicie się opłaci.

Kończymy naszą wędrówkę. Magazynier Kacprzak zwraca się do nas z prośbą:

— A pisząc o Spółdzielni Pracy w Dzierżoniowie nie zapomnijcie i o kluczykach. Przecież my osiwiejemy dobierając je do zamków... (u)



Załoga Zakładów Przemysłu Odzieżowego im. Małgorzaty Fornalskiej jedna z pierwszych w przemyśle odzieżowym zaczęła pracować systemem Lidii Korabielnikowej. Na wezwanie załogi „Pafawagu" Załoga Zakładów podjęła zobowiązanie produkcyjne dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta i Święta 1 Maja.

Na zdjęciu: grupowa, Zofia Nowicka wykonująca 110 proc. normy zobowiązała się wraz z grupą uszyć dodatkowo 10 sztuk odzieży.

CAF — fot. Szarfharc

Odbierajcie w terminie

należne wam obligacje

Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski

W Łodzi i w całym naszym województwie już od 1 bm. trwa wydawanie obligacji Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski. Do 10 bm. wydano już 21 procent obligacji.

Najszybciej przebiega to w IV oddziale miejskim Narodowego Banku Polskiego w Łodzi, gdzie obligacje otrzymało już 40 procent subskrybentów. Oddział ten obejmuje największe zakłady włókiennicze, tak **że obligacje wydano już wszystkim pracownikom ZPB im. Stalina, im. Marchlewskiego, Dubois, Okrzei, ZPW im. Barlickiego, Łukasińskiego, Niedzielskiego, Gwardii Ludowej i wielu innych zakładów.** Jest to w dużej mierze wynikiem sprawnie zorganizowanej i ofiarnej pracy personelu IV oddziału NBP.

W województwie łódzkim wyróżnia się oddział NBP w Tomaszowie Mazowieckim.

Dość powoli natomiast odbierają obligacje ci subskrybenci, którzy w trakcie spłacania rat Pożyczki zmienili miejsce pracy. Przypominamy więc, że powinni oni zgłosić się z wystawionymi przez zakład pracy zaświadczeniami i dowodami osobistymi do jakiegokolwiek oddziału NBP, gdzie otrzymają obligacje na wpłacone sumy.

W najbliższym losowaniu — 1 kwietnia, wezmą udział tylko obligacje odebrane do dnia 28 marca. Ponieważ jednak należy się liczyć z tym, że w ostatnich dniach będzie panował w oddziałach NBP tłok, więc — im wcześniej, tym lepiej. (e)

Być ptakom równym...

Jeśli marzysz o tym by zostać lotnikiem zapisz się na kursy LL

Wielu młodych chłopców i dziewcząt marzy o tym, by zostać pilotem szybowcowym czy motorowym. Są tacy, którzy chcieliby uprawiać sport spadochronowy. Polska Ludowa umożliwia tej młodzieży szkolenie lotnicze na kursach L. L.

W ciągu całej zimy prowadzono szkolenie teoretyczne. Obecnie Liga Lotnicza kończy nabór kandydatów na instruktorów szybowcowych i spadochronowych.

W czasie kursu przyszli instruktorzy otrzymają stypendium. Po ukończeniu nauki czeka na nich praca zawodowa w lotnictwie.

Podania składać można do dnia 20 bm w zarządzie okręgowym Ligi Lotniczej w Łodzi, ul. 22 Lipca 1-3. Tam można też dowiedzieć się bliższych szczegółów o warunkach przyjęcia. (u)

Nasi czytelnicy piszą

Szpital bez opieki

Szanowna Redakcjo!

W dniu 23 lutego siostra moja, Monika Pawlak, urodziła dziecko w szpitalu w Kutnie. W czasie porodu akuszerka poszła na obiad, oświadczając, że „jeszcze ma czas".

Niestety, czasu nie było, bo nastąpił poród. Nie wykwalifikowana pielęgniarka starała się powstrzymać poród, wysyłając jednocześnie sanitariuszkę po położną. Ta przyszła i brudnymi, nie mytymi rękami przyjęła dziecko. Żyło ono do 25 lutego.

Po upływie 5 dni siostrę chorą jeszcze, słabą i słaniającą się na nogach wypisano ze szpitala...

Piszę o tym do Redakcji, żeby napiętnować ten jedyny w swoim rodzaju wypadek i by władze zdrowia wyciągnęły w stosunku do winnych odpowiednie konsekwencje.

(—) Dorota Sikorska,
Łódź, Limanowskiego 119, m. 1.

Wiosna już niedaleko zazielenią się trawniki ...jeśli w tym pomożemy

Już niebawem rozpocznie się wiosna, zazielenią się trawniki i drzewa w parkach i na plantacjach, będzie świeżo i zielono w całym mieście.

Tylko, że... samo to się nie zrobi. Prawdopodobnie jeszcze przed końcem marca (a zależy to od pogody), Miejskie Przedsiębiorstwo Ogrodnicze rozpocznie prace przy porządkowaniu trawników w parkach i zieleńcach, ustawianiu ławek, koszy na odpadki itp. Pożądana byłaby w tym pomoc społeczeństwa, a przede wszystkim młodzieży szkolnej i akademickiej.

MPO rozpocznie także prace przy zazielenieniu nowych terenów: Cmentarza Komunalnego i części parku Staromiejskiego między ulicami Stodolnianą i Nowomiejską. (e)

Wycieczki „Orbisu" do Czechosłowacji, Węgier i Rumunii

Organizowane co roku wycieczki dla przodowników pracy do krajów demokracji ludowej cieszyły się olbrzymim powodzeniem. Również w roku bieżącym Polskie Biuro Podróży „Orbis" zorganizuje kilka wycieczek do najpiękniejszych zakątków Czechosłowacji, Węgier i Rumunii. (u)

Zobowiązania załóg MPRB

Przyspieszą wykonanie remontów

Ponadplanowa produkcja i poważne oszczędności

Dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta i zbliżającego się Święta 1 Maja, załogi Miejskich Przedsiębiorstw Remontowo-Budowlanych podjęły szereg cennych zobowiązań produkcyjnych. 74 zobowiązania zespołowe i 71 indywidualnych przyniosą ponadplanową produkcję wartości 386 tys. zł, a oszczędności na robociźnie i materiałach wyniosą 333 tys. zł.

M. in. załoga Miejskiego Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego nr 3 zobowiązała się wykonać zadania trzeciego roku Planu 6-letniego do dnia 10 listopada. Wykończonych zostanie w skróconym terminie kilkadziesiąt remontów kapitalnych.

Załoga MPRB nr 2 ukończy remont kapitalny połowy budynku przy ul. Limanowskiego 71 do 24 kwietnia zamiast do 1 maja. Brygady MPRB nr 1 przyspieszą wykonanie robót ciesielskich i murarskich przy budowie żłobków na Milionowej i Niciarnianej, oszczędzając przy tym łącznie ponad 21 tys. zł.

Załoga odcinków I, II i V Miejskiego Przedsiębiorstwa Robót Kanalizacyjno-Wodociągowych w ciągu marca i kwietnia wykona ponad plan 76 metrów bieżących przewodów wodociągowych i 73 m bież. kanału I klasy. Załoga przedsiębiorstwa instalacyjnego skróci czas wykonania szeregu robót kanalizacyjno-wodociągowych i gazowych — na Placu Wolności 6 i Nowotki 7 — o 3 dni, przy Piotrkowskiej 51 — o 4 dni, przy Zielonej 33 — o 10 dni (instalacja sieci gazowej będzie gotowa na 23.IV., zamiast na 5.V.), na Świerczewskiego 57 — o 10 dni itd.

Zobowiązania te są dla mieszkańców Łodzi szczególnie cenne, gdyż oprócz ponadplanowej produkcji i poważnych oszczędności, przyspieszą wykonanie wielu remontów kapitalnych i instalację urządzeń komunalnych, jak wodociągów, kanalizacji, gazu itp. (e)

EXPRESS ILUSTROWANY

*** W ostatnim czasie, duża szafa ogniotrwała w Miejskim Ośrodku Informacyjnym w Łodzi, w której przechowuje się znalezioną biżuterię i zegarki, powiększyła swą zawartość o złotą bransoletkę, znalezioną w „Malinowej", złoty zegarek z bransoletką oraz duży złoty sygnet męski. Wszystkie te przedmioty czekają na swych roztargnionych właścicieli.** (u)

W aptekach wciąż jeszcze tłoczno

a w drogeriach pusto

Nie ma w nich klientów, bo nie otrzymują potrzebnych specyfików

Jak wiemy, jeszcze w ubiegłym miesiącu w drogeriach łódzkiego MHD wprowadzono sprzedaż artykułów aptecznych i niektórych leków. Jest to innowacja bardzo pożyteczna, która powinna ułatwić ludności zakup specyfików i usprawnić pracę aptek. Piszemy „powinna", bo oczekiwanych rezultatów jeszcze nie widać. Dlaczego?

Przede wszystkim nie wszystkie drogerie zaopatrzyły się w pełny asortyment artykułów, które wolno im sprzedawać. **Teoretycznie dziewiętnaście drogerii prowadzi już dział apteczny, ale faktycznie nieliczne są dobrze zaopatrzone. To jest powodem, że łodzianie nadal omijają drogerie i tłoczą się w aptekach.**

Poza tym dość poważnym mankamentem jest brak w drogeriach wykwalifikowanego personelu. Sprzedaż artykułów aptecznych i leków wymaga jednak pewnego przygotowania.

Wprawdzie częściowo zatrudniono już wykwalifikowanych drogistów, ale większości brak przygotowania praktycznego. Sprzedaż w drogeriach nie idzie więc dość sprawnie. W związku z tym dyrekcja MHD zamierza urządzić specjalny kurs dla pracowników swych drogerii.

Tymczasem jednak należałoby usprawnić zaopatrzenie i organizację pracy. To sprawa najważniejsza i pilna. (b)



WACEK: — Czekaj teraz cały tydzień, aż ten biurokrata zechce nas przyjąć...
WICEK: — Ale my nie będziemy tracić czasu i zmontujemy w międzyczasie nasz przyrząd. Odsuń się, spróbuję chwycić bele...



WACEK: — Co ty wyrabiasz?... Przecież ja wcale nie chcę pojechać samochodem ciężarowym, ani nauczyć się latać.
WICEK: — Mówiłem, żebyś się odsunął. Poczekaj, zaraz cię zdejmę z haka...



WICEK: — No, nasz przyrząd zdał egzamin. Przeładunek odbywa się o wiele szybciej i lepiej...
WACEK: — Nazwiemy go „Wi-Wa-Hi" — Wicek, Wacek, Hipek...



WICEK: — Panie dyrektorze, byliśmy u pana przed tygodniem. Powiedziano, że w sprawie usprawnień przyjmuje pan w piątek...
DYREKTOR: — Tak, ale wczoraj przekazałem ten dział memu zastępcy... (Dalszy ciąg jutro)

Założyć siatki, pobielić bramki

Silny skład krakowian

gra z Włókniarzami na stadionie przy ul. Kilińskiego

— Niestety, nie możemy zagrać w niedzielę z krakowską Gwardią na stadionie przy Al. Unii — żalą się Włókniarze. — Nasze boisko, na którym czujemy się najlepiej, nie nadaje się jeszcze do gry. Musieliśmy przenieść zawody na stadion przy ul. Kilińskiego, a tam jest zbyt szczupła widownia.

— Ale to boisko też wymaga pewnego remontu!

— Tak, to prawda. Najważniejsze to pobielić bramki, bo są tak szare, że stają się niewidoczne. Poza tym trzeba koniecznie założyć nowe siatki, żeby nie było wątpliwości, czy bramka została zdobyta, czy też piłka poszła na aut.

— Czy Gwardia podała już skład?

— Będzie najsilniejszy. Cały krakowski ośrodek szkoleniowy zjeżdża do Łodzi. W bramce zagra Jurowicz, w obronie: Gędłek Flanek, Glimas, w pomocy: Kaszuba, Szczurek, Mamoń, Mazur, a w ataku: Kotabe, Gracz, Kohut, Patkolo, Mordarski, Rajtar i Oprych.



— Jak sobie dacie radę z takim przeciwnikiem?

— Nie wstyd z lepszym przegrać. Postaramy się jednak uzyskać dobry wynik. Naszą drużynę zasili dwóch graczy krakowskiego Włókniarza: Nowak i Bożek. A jaki będzie skład? Nieco odmienny od tego, który grał w ub. niedzielę z CWKS. Przypuszczalnie grać będą: Szczurzyński, Włodarczyk, Baran, Wapiennik, Stusio. Urban, Miller, Hogendorf, Pietrzak, Nowak, Bożek, Szymborski, Zygmuncik. Jeśli zajdą jakieś zmiany, to bardzo nieznaczne.

Do informacji udzielonych przez sekretariat Włókniarza można tylko dodać, że mecz rozpocznie się o godz. 12 i że bilety już można nabywać w przedsprzedaży w lokalu PTTK, ul. Piotrkowska 70, róg ul. Traugutta.

RADIO

SOBOTA, 15 MARCA
(Program I)

15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych, 16.00 Dziennik popołudniowy, 16.20 Koncert orkiestry wrocławskiej rozgłośni PR, pod dyr. T. Seredyńskiego, 17.00 Najciekawsze audycje przyszłego tygodnia, 17.15 Audycja z cyklu: „Szlakiem walk", 17.30 Józef Verdi — kompozytor tygodnia (płyty), 18.00 „Mikrofonem po kraju", 18.20 Mówimy o projekcie Konstytucji, 19.00 „Na muzycznej fali", 19.35 Audycja literacka, 20.00 Dziennik wieczorny, 20.35 Muzyka taneczna, 20.45 Koncert orkiestry PR, 21.30 „Martwe dusze" — odcinek powieści Mikołaja Gogola, 21.45 Gra orkiestra taneczna PR pod dyrekcją J. Cajmera, 22.15 Utwory Głazunowa, 23.00 Ostatnie wiadomości.

Nocne dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują w Łodzi następujące apteki: Piotrkowska 95, Armii Czerwonej 53, Zgierska 63, Plac Wolności 2, Rzgowska 51, Gdańska 23 i Al. Kościuszki 48.

Dyżur położniczo-ginekologiczny: dziś całą dobę dyżuruje szpital im. M. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej Nr 15.

TEATRY

Nowy — nieczynny
Wojska Polskiego — „Sługa dwóch panów". 19
Powszechny — „Damy i huzary" — 19
Muzyczny — „Orfeusz w piekle" — 19.15
Mały — „Dwa tygodnie w raju" — 19.30
Żydowski — „Pan Jowialski" — 19.30
Pinokio „Pieśń Sarmiko" — 17
Arlekin — „Depesza choinkowa" — 17

KINA

BAŁTYK — Na arenie — 16, 18, 20
BAJKA — Ostatni wystrzał — 18, 20
GDYNIA — Program naukowo-oświatowy — 17, 18, 19, 20, 21
Program dla najmłodszych — 15.30
MŁ. GWARDIA — Muzyka i miłość — 16, 18, 20
MUZA — Hrabia Monte Christo, II ser. — 18, 20
POLONIA — Bez adresu — 16.30, 18.30, 20.30
PRZEDWIOSNIE — Poddany — 18, 20
REKORD — Zaklęta narzeczona — 18, 20
ROBOTNIK — Zwycięski powrót — 17, 19
ROMA — Wesołe zawody — 18, 20
SOJUSZ — Zawieja — 18.30
STYLOWY — Jednodniowi milionerzy — 18, 20
ŚWIT — Baryłeczka — 18, 20
TATRY — Futro pana Krügera — 16, 18, 20
WISŁA — Pierwsze dni — 16, 18.15, 20.30
WŁÓKNIARZ — nieczynne z powodu remontu
WOLNOŚĆ — Pierwsze dni — 15.30, 17.45, 20.
ZACHĘTA — Alarm — 16, 18, 20



Podczas narciarskich mistrzostw Polski, rozegranych przed kilku dniami w Zakopanem, odbył się bieg płaski na dystansie 18 km.
Warunki śniegowe były doskonałe. Na zdjęciu widzimy zawodników na trasie.
CAF — fot. Dąbrowiecki

Udany rewanż

Węgrzy pokonani 12:8

Polacy oddali 4 punkty bez walki
Najlepiej wypadli Kasperczak i Kudłacik

W dalszym ciągu międzynarodowego turnieju bokserskiego w Moskwie Polacy walczyli z Węgrami. Do spotkania tego Polacy wystąpili osłabieni brakiem kontuzjowanego Chychły.

Już przed meczem Węgrzy prowadzili 4:0, ponieważ Matloch w w. lekkiej i Musiał w w. lekkośredniej mieli nadwagę.

Mimo jednak tak osłabionego składu Polska zwyciężyła 12:8.

Wyniki poszczególnych walk (zawodnicy Polski na pierwszym miejscu):

w. musza — Kukier po ładnej walce zwyciężył Karpatiego;

w. kogucia — Kasperczak zwyciężył wysoko na punkty Erdeia;

w. piórkowa — Woźniak walcząc w wyższej wadze przegrał nieznacznie na punkty z szybkim Horvatem;

w. lekkopółśrednia — Kudłacik pokonał zdecydowanie Budaia. W drugiej rundzie Budai po silnej kontrze Polaka odpoczywał do 9;

w. półśrednia — Krawczyk pokonał Zachorsky'ego;

w. średnia — Nowara przegrał w stosunku 1:2 z Płachym. Przez wszystkie trzy rundy Nowara atakował, jednak Węgier bardzo dobrze kontrował. Mimo doskonałego finiszu Nowara walkę przegrał;

w. półciężka — Grzelak zwyciężył wysoko na punkty Faskasa;

w. ciężka — Gościański zwyciężył przez poddanie się Kapociego w trzecim starciu.

Spotkanie ZSRR — NRD zakończyło się zwycięstwem pięściarzy radzieckich 18:2.

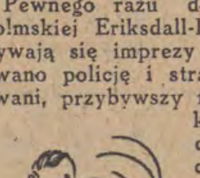
Dziś, w ostatnim dniu turnieju, Polska walczy z Bułgarią.

Zimny tusz na rozpalone głowy

Z pięściami na sędziego

Skandaliczne zajście na zawodach bokserskich w Sztokholmie

Pewnego razu do gmachu sztokholmskiej Eriksdall-Halle, gdzie odbywają się imprezy sportowe, zawezwano policję i straż ogniową. Wezwani, przybywszy na miejsce, szybko włączyli węże do sieci wodociągowej i skierowali strumienie zimnej wody na publiczność.



O co właściwie chodziło? Co było powodem tego? Okazało się, że „chłodny tusz" był konieczny do uspokojenia „rozpalonej" widowni, obserwującej spotkanie bokserskich reprezentacji Szwecji i Włoch. Awantura wynikła na tle decyzji sędziego, przyznającej zwycięstwo szwedzkiemu bokserowi F. Lilie nad Włochem Sementi, który w walce doznał kontuzji oka.

Ociekający krwią Sementi miał wyraźną przewagę punktową w pierwszych rundach i decyzją tą poczuł się tak pokrzywdzony, że rzucił się na sędziego i zaczął go bić. Sekundant — Włoch, widząc, co się dzieje, złapał ręcznik, skrępował nim ręce swego pupila i zdołał wyprowadzić go z ringu. Podniecona publiczność podzieliła się na dwa wrogie obozy, w hali rozpoczęła się ogólna bijatyka, której kres położyła zawezwana policja i straż ogniowa, puszczając zimny tusz.

Obrazek ten doskonale odzwierciedla stosunki panujące w sporcie krajów kapitalistycznych.

POLSKA — NRD

Kolejność spotkań w meczu tenisowym



Program gier w zawodach Polska—NRD jest następujący:

14 bm. — Fessner — Radzio, Sturm — Licis, Schulze — Kwiatek lub Piątek.

15 bm. — Fessner—Licis, Hesse—Jędrzejowska, Sturm, Schulze — Radzio, Kwiatek.

16 bm. — Sturm — Radzio, Unverdross — Filipek, Hesse, Sturm — Jędrzejowska, Piątek.

Polscy kolarze polecieli do Bułgarii na obóz treningowy

13 bm. odleciała samolotem do Bułgarii ekipa kolarzy polskich, którzy wezmą udział w obozie treningowym przed Wyścigiem Pokoju Warszawa — Berlin — Praga.

W skład ekipy wchodzi 9 kolarzy: Hadasik, Królak, Wójcik, Gabrych, Wrzesiński, Jarząbek, Chwiendacz, Liszkiewicz i Czyż.

Z kolarzami wyjechali: kierownik Manczarski, trener — Wisznicki i masażysta Kudert.

Hallo Koło Sportowe

Dobrze zorganizowano akcję przedwyborczą w Kole Sportowym nr 2 przy MPH. Prace związane z przejęciem przez koło całego klubu „Ogniwo" wraz ze wszystkimi jego sekcjami wyczynowymi i obiektami sportowymi opóźniły nieco termin zebrania, ale to dało możność lepszego przygotowania go.

Ze sprawozdania przewodniczącego kol. Banaszka dowiedzieliśmy się o osiągnięciach i niedociągnięciach koła. Całokształt pracy Rady Koła został zobrazowany w sposób przejrzysty.

Koło ma 96 członków, lecz zdobyło 201 odznak SPO, co stanowi 504 procent wykonania planu. W turnieju zorganizowanym z okazji letniej Spartakiady drużyna siatkarzy zajęła 2 miejsce. Ogółem drużyna siatkówki ma rozegranych 19 spotkań, w tym wygranych 15.

Ekipa sportowa brała czynny udział w akcji łączności miasta ze wsią. Zorganizowano LZS-y w Ladzimiu i Zalesiu. Na wsi w dniach świąt narodowych organizowano zawody kolarskie, lekkoatletyczne i popisy gimnastyczne. Sportowcy i brygady sportowo - produkcyjne podejmowali szereg zobowiązań związanych z produkcją.

W dyskusji nakreślono zadania stojące przed nowowybraną Radą Koła. Wspólnie zastanawiano się nad sposobami unikania poprzednich błędów.

Na zebraniu wręczono dyplomy wyróżniającym się zawodnikom. Dyplomy takie otrzymali kol. kol.: Małecki, Pipia, Kujawiński, Daszkowski, Michalewski, Juchnowicz oraz wyróżniający się organizatorzy na polu umasowienia kultury fizycznej, kol. kol.: Białek, Kaszycki, Sobolewski, Madaliński.

Wręczono także na ręce przewodniczącego koła czek na 10 tysięcy zł, jako nagrodę przyznaną przez Radę Główną ZS Ogniwo dla najlepszego koła zrzeszenia.

Korespondent „Expressu Il."
Bo. Sta.

Hokej na Torkacie

Unia—Gwardia 6:0

W dalszym ciągu finałowych rozgrywek o mistrzostwo Polski w hokeju na lodzie Unia pokonała zdecydowanie Gwardię 6:0 (1:0, 0:0, 5:0). Bramki dla Unii zdobyli: Burda i Lewacki — po 2 oraz Jeżak i Kurek — po 1.

Kronika sportowa

ZS Ogniwo w Łodzi zwołuje w niedzielę, 16 bm., drugą konferencję Rady Okręgowej. Konferencja odbędzie się w sali przy ul. Zakątnej nr 82, o godz. 10.

Sekcja kolarska ŁKKF przyjmuje zgłoszenia chętnych na kurs sędziów kolarstwa. Zgłoszenia pisemne kandydatów, obojga płci, przyjmowane będą do dnia 19 bm. w sekcji kolarskiej ŁKKF, ul. Piotrkowska 67.



36)

— Janana. Ładna panienka. Onegdaj byłem przekonany, że jest konfidentem Amerykanów. Wówczas nie miałem co do tego żadnej wątpliwości — ciągnął Starzec z uśmiechem. Po chwili jednak przestał się uśmiechać i mówił już poważnie. — O ile zatem nasza Janana zostanie rzeczywiście tłumaczką Millera, łatwiej nam będzie zorientować się, w jakim kierunku idą poszukiwania Amerykanów.

Kim i inni towarzysze patrzyli na mówiącego, kiwając ze zrozumieniem głowami. Starzec mówił dalej powoli:

— Oczywiście musimy najpierw dokładnie wiedzieć, do jakiego stopnia możemy tej dziewczynie zaufać.

W odpowiedzi zabrał głos Emi i podając w skrócie historię Janany, zapuścił się w rozważania psychologiczne. Mówił sucho i obiektywnie, dowodził, że pochodzenie dziewczyny i jej przynależność do znanej w Taegu rodziny nie mogą być powodem do rzucania na nią jakichkolwiek podejrzeń. Przypomniał, że Janana brała udział w walce z Japończykami. Twierdził, że jej wierność sprawie narodowej nie może być kwestionowana.

— Jestem gotów gwarantować za nią — powiedział, uśmiechając się porozumiewawczo do Kima.

— O ile chodzi o jej zdolności i przydatność do roboty konspiracyjnej — ciągnął Emi dalej — muszę przypomnieć wam, że pracowała w konspiracji przeciwko Japończykom, a następnie przeciw władzom Li Syn Mana. Nie poruczano jej jednak nigdy do wykonania wielkich zadań. Jedyną rzeczą, której się obawiam przy obarczaniu Janany tą misją, to zbytnia impulsywność i nadmierna uczuciowość dziewczyny.

— A ty jakiego jesteś zdania, Kim? — zapytał Starzec.

Kim milczał przez chwilę. Tak, to wszystko, co mówił Emi, było zupełnie obiektywną oceną Janany. Czegoś tu jednak brakło...

— Ja — rozpoczął mówić z zastanowieniem — niewiele powiedzieć mogę o Jananie, widziałem ją zaledwie dwa razy. Zasadniczo zgadzam się z opinią towarzysza Emi.

Spojrzał na Starca i ciągnął dalej.

— Nie podzielam jednak obaw malarza co do charakteru Janany. Jest ona istotnie bardzo impulsywna i nie zawsze potrafi opanować swoje uczucia. Ma jednak pewną cechę pozytywną... Jest nią świadomość posiadania tego rodzaju wady, a nawet zbytnie przewrażliwienie na tym punkcie. Być może, zawsze musiała działać zupełnie samodzielnie i nie miała możliwości zwrócenia się do kogokolwiek o radę.

— Z drugiej strony — rozważał dalej, — należy pamiętać, że właśnie jej, a nie komu innemu, zaproponował amerykański pułkownik stanowisko tłumacza w swoim sekretariacie. Czy mamy zrezygnować z jej współpracy? Czy naprawdę ryzykujemy tak wiele? Nie sądzę.

Wszyscy milczeli. Po chwili podjął Starzec:

— A zatem dobrze. Ja także myślę, że musimy zdecydować się na współpracę z Jananą pomimo pewnego ryzyka. Trzeba zawiadomić Jananę, że ma przyjąć proponowane jej przez pułkownika stanowisko. Zadanie jej będzie się ograniczało w tym momencie do uważnej obserwacji wszystkiego. Niech ma szeroko otwarte oczy i uszy. A później zobaczymy, jakie jej powierzyć zadanie. Ale to już ustalicie wy sami... Musicie uważnie śledzić bieg wydarzeń i podzielić między siebie zadanie. Kontakt z wami będę utrzymywał za pośrednictwem Kima.

— To znaczy, że nie będziesz z nami współpracował w wykonaniu naszego zadania? — zapytał Kim ze zdziwieniem w głosie.

Gia Vir ostrożnie wstał z krzesła, trzymał bowiem na ręku dziecko Lian, które spało już smacznie.

— Nie przypuszczasz chyba, że wszyscy mamy zajmować się wyłącznie sprawą dokumentów. Będę wam pomagał pośrednio, będę próbował uprzykrzyć życie naszym okupantom.

(D.c.n.)

Redaktor naczelny E. KRONIEWICZ. tel. 112-60. — Adres Redakcji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a. — Sekretariat Redakcji: 223-05 — Redakcja nocna: 145-50, — Dział Miejski: 137-47, 109-62. Dział Gospodarczy: 129-13. — Dział listów: 103-04. — Dział Kulturalno-Oświatowy: 109-62. — Dział Sportowy: 137-47. — Ogłoszenia: Piotrkowska 102a, tel. 111-50 i 114-75. — Wydawca: „EXPRESS ILUSTROWANY". Prenumerata miesięczna zł 4.50. kwartalnie zł 13.50, półroczna zł 27.— przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe, oraz listonosze miejscy i wiejscy na terenie całej Polski w terminie do 15-go każdego m-ca na okres następny. Druk Zakł. Graf. RSW „Prasa" — Łódź, Żwirki 17 — Papier druk. mat. 50 gr. [illegible]-3-11094